



Bukowiny

Видання громадської організації
«Чернівецьке обласне Товариство польської культури
ім. Адама Міцкевича»



Nr 171 (752)

czerwiec 2021 r.

Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

Wspólna pomoc polskiego konsulatu i mieszkańców Czerniowiec dla tysiąca Polaków

16 czerwca w Czerniowcach, Konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciański, wicedyrektor Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA Agnieszka Tymieńska oraz przedstawiciele władz miejskich i obwodowych dokonali uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej na budynku przy ul. Ormiańskiej, 14 w którym w latach 1939 – 1940 mieściła się siedziba Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Polska placówka dyplomatyczna w stolicy Bukowiny bierze swój początek od 1919 roku. Siedziba Konsulatu mieściła się przy ulicy Lermontowa, 6, a później przy ulicy Józefa Hławki, 12.

W Konsulacie Generalnym RP w Winnicy zrodził się pomysł umieszczenia tablicy pamiątkowej z okazji 100. rocznicy otwarcia polskiej placówki dyplomatycznej w Czerniowcach w 2019 roku. Tablica miała zostać odsłonięta w zeszłym roku, ale zapobiegła temu kwarantanna.

17 czerwca na ul. Ormiańskiej na uroczystości z okazji odsłonięcia tablicy zgromadzili się przedstawiciele władz lokalnych, towarzystw narodowych i kulturalnych oraz historycy.

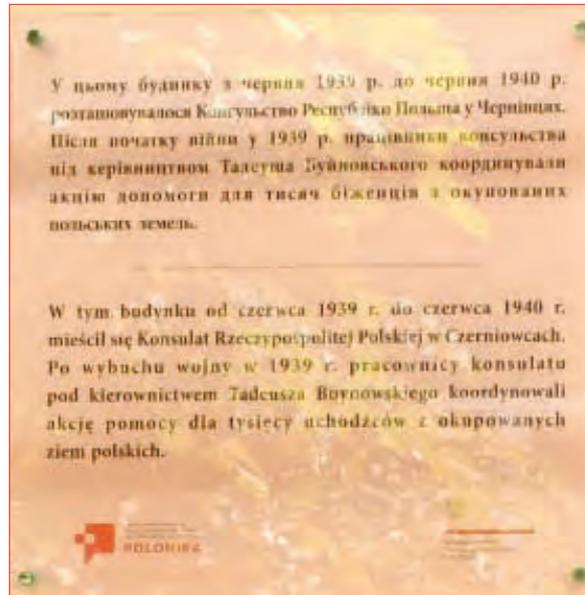
Konsul generalny RP w Winnicy DAMIAN CIARCIAŃSKI odwiedził Czerniowce, ponieważ nasze miasto należy do Winnickiego Okręgu Konsularnego. Pan Konsul przywitał wszystkich obecnych, opowiedział krótką historię konsulatu w Czerniowcach, o jego ważnej roli w historii Polski oraz podziękował władzom lokalnym za pomoc w odsłonięciu tablicy. Następnie zespół folklorystyczny „Echo Prutu” Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza wykonał hymn Ukrainy i Polski.

– Konsulat RP w Czerniowcach we wrześniu 1939 r. znajdował się w centrum wydarzeń, decydujących o losie państwa polskiego podkreślił Konsul Generalny. Wtedy, podczas ewakuacji do Rumunii w konsulacie zatrzymali się ówczesny prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki i marszałek Edward Śmigły-Rydz, konsul Tadeusz Buynowski wykonywał specjalne instrukcje dotyczące ewakuacji Polaków. Konsulowie czerniowieckiej misji dyplomatycznej udzielili



Czerniowiec o świcie 18 września 1939 r. Wtedy w konsulacie odbyły się obrady władz miasta i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Właśnie do tego domu 4 września 1939 r., po wybuchu II wojny światowej, przybyło ze stacji granicznej Sniatyn kilkadziesiąt ton złota z Banku Polskiego. 12 września do Czerniowiec przybył wiceminister skarbu Adam Koc, odpowiedzialny za ewakuację złota. Wszystkie instrukcje zostały przekazane konsulowi Tadeuszowi Buynowskiemu. A potem konsul wraz z władzami rumuńskimi zorganizował tranzyt pociągu z polskim złotem przez Rumunię - potem do Turcji. Dzięki temu polski rząd na uchodźstwie mógł działać w kolejnych latach wojny. To ważny moment, który miał miejsce w Czerniowcach.

Bardzo ważne jest to, że Konsulat w Czerniowcach udzielał pomocy uchodźcom wojskowym i cywilnym opuszczającym ziemię polskie zajęte przez wojska niemieckie i sowieckie. Służył ośrodkiem pomocy Polakom.



Obwodowej MYCHAJŁO PAWLIUK, oraz koordynator Grupy Obserwacyjnej Specjalnej Misji Obserwacyjnej OBWE w Czerniowcach ORIANO MIKALETTI.

– Mamy wiele projektów międzynarodowych, bo nasz obwód zawarł umowy o współpracy z dwoma polskimi województwami - powiedział Mychajło Pawliuk. – Ten dom na ul. Ormiańskiej, 14 – stanowi własność komunalną Rady Obwodowej. Ale orestaurowaliśmy go za środki pozabudżetowe, za pomocą mecenasów.

O polsko-ukraińskiej przyjaźni bukowinśkich naukowców mówił rektor Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. J. Fedkowycza,

profesor ROMAN PETRYSZYN. – Nasz uniwersytet ma 196 umów z partnerami zagranicznymi, głównie uczelniami, 43 z nich to nasi partnerzy z Polski. Naprawdę potrzebujemy takiej współpracy. Ponieważ nasi studenci i wykładowcy wiozą ukraińską kulturę i wiedzę do Polski, a tam wzbogacają ich duchowo Polacy. A to jak najbardziej zbliża nasze dwa narody - powiedział, profesor Roman Petryszyn.

Konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciański dodał, że to wszystko by się nie wydarzyło, gdyby nie Polacy, którzy mieszkali wtedy w Czerniowcach i mieszkają tu teraz. Szczególnie podziękował Obwodowemu TKP im. Adama Mickiewicza oraz jego prezesowi Władysławowi Strutyńskiemu za aktywne udział w wszystkich inicjatywach konsulatu.

– Ta tablica świadczy o tym, że historia Polski również tworzyła się i na terenie Czerniowiec chociaż jesteśmy dość daleko od naszej Ojczyzny. Jest to kolejnym dowodem na to, że dobrze znana bukowinśka wielokulturowa tolerancja nie jest tylko mottem, ale żyje i zawsze będzie w nas żyć. Potwierdzeniem tego, jest obecność przedstawicieli różnych wspólnot narodowych na tej uroczystości. Kiedy będziemy przechodzić obok tej tablicy pamiątkowej, zawsze będziemy pamiętać, że daleko od naszej ojczyzny znajdował się konsul, który ratował życie Polaków w tragicznych czasach II wojny światowej – dodał docent CzNU WŁADYSŁAW STRUTYŃSKI.

Na koniec Konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciański oraz przedstawiciele władz miejskich i obwodowych uroczystie odsłoniли tablicę pamiątkową. Potem księża kościołów rzymskokatolickich w Czerniowcach – ks. Stanisław Smolczewski i ks. Krzysztof Sapalski dokonali jej poświęcenia. Następnie złożono kwiaty pod tablicą. Chór „Echo Prutu” zakończył uroczystość hymnem „Bukowino, jesteś moją ziemią!”, w którym ośpiewany nasz wielonarodowościowy, tolerancyjny kraj Bukowiński. Muzykę i tekst piosenki napisał założyciel i pierwszy kierownik muzyczny chóru Stanisław Tomasz.



pomocy żołnierzom Wojska Polskiego i tysiącom cywilnych uchodźców z okupowanych ziem polskich.

W 1933 r. Jan Koziulewski (znany jako Jan Karski) odbył staż zawodowy w Konsulacie RP w Czerniowcach. W czasie okupacji Polski był emisariuszem Polskiego Państwa Podziemnego i kurierem, który systematycznie informował polski rząd emigracyjny w Londynie o sytuacji w okupowanym kraju. Jan Karski jest autorem historycznych dowodów zagłady Żydów.

Prezydent Ignacy Mościcki i dowódca armii marszałek Edward Śmigły-Rydz przybyli do

Tutaj otrzymywali pomoc od naszych kolegów konsulów i zwykłych mieszkańców Czerniowiec, którzy zapewniali schronienie i żywność uchodźcom. Ta tablica informacyjna ma na celu przypomnieć wszystkim mieszkańcom Czerniowiec i szczególnie mieszkającym tu Polakom, że tutaj miały miejsce bardzo ważne momenty w historii Polski. W końcu Czerniowce zawsze były i są miejscem, w którym w zgodzie mieszkają obok siebie ludzie wielu narodowości. Reprezentując Europę w miniaturze.

W uroczystościach wzięli udział historycy z Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego

im. J. Fedkowycza, którzy wraz z profesorem Aleksandrem Dobrzańskim uczestniczyli w tłumaczeniu tekstu tablicy na język ukraiński. Do Czerniowiec została zaproszona również Pani AGNIESZKA TYMIŃSKA, wicedyrektor Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA. Konsul Damian Ciarciański zaznaczył, że razem z POLONIKĄ mają jeszcze inne plany, które chcieliby zrealizować w Czerniowcach.

– Ta tablica jest oddaniem hołdu pracy konsulów przez te trudne lata – powiedziała pani Agnieszka. – Dzięki nim uratowano tysiące Polaków, którzy otrzymywali tu dokumenty, zorganizowano noclegi i wyżywienie dla tych wymęczonych ludzi. Oczywiście sami pracownicy konsulatu nie byłiby w stanie tego wszystkiego zrobić bez pomocy mieszkańców Czerniowiec – nie tylko Polaków, ale także Rumunów, Ukraińców, Żydów i Ormian.

Na odsłonięciu tablicy byli również obecni sekretarz rady miejskiej Czerniowiec MARYNA KYRYLIUK, zastępca przewodniczącego Obwodowej Administracji Państwowej IRYNA ISOPENKO, zastępca przewodniczącego Rady

„Wiele działań jest prowadzonych, by skłócić narody Polski i Białorusi”

PREZYDENT ANDRZEJ DUDA podczas wizyty na Podlasiu odwiedził między innymi Klasztor Prawosławny Świętych Marty i Marii na Świętej Górze Grabarce. Prezydenta powitał zwierzchnik Cerkwi Prawosławnej w Polsce arcybiskup Sawa.

Następnie prezydent odwiedził wieś Zaleszany, która w 1946 roku została spalona przez oddział Romualda Rajsa "Burego". Od kul i w ogniu zginęło tam 16 prawosławnych mieszkańców miejscowości, w tym dzieci. Andrzej Duda złożył wieniec przed pomnikiem ofiar.

W dalszej kolejności prezydent udał się do Bielska Podlaskiego, gdzie złożył wizytę w II Liceum Ogólnokształcącym z Narodowym Językiem Białoruskim i spotkał się z przedstawicielami mniejszości białoruskiej w Polsce.

W wypowiedzi dla mediów przed



Joanna Szubzdą © Polskie Radio Białystok

spotkaniem prezydent przypomniał, że w Warszawie spotkał się z liderką białoruskiej opozycji Swiattłana Cichanouską oraz trzema przedstawicielkami mniejszości polskiej na Białorusi, które w ostatnim czasie przetrzymywane były w białoruskim areszcie, ale staraniem między innymi polskich władz zostały zwolnione i od 25 maja przebywają w Polsce.

Nawiązując do spotkania z przedstawicielami mniejszości białoruskiej w Polsce, prezydent zapowiedział, że rozmowa będzie dotyczyła obecnej sytuacji na Białorusi.

– Wiele działań jest prowadzonych po to, żeby skłócić nasze społeczeństwa i narody, a przecież jesteśmy wszyscy razem obywatelami jednej Rzeczypospolitej i chciałbym bardzo, żebyśmy do tej sytuacji nie dopuścili – powiedział. – Uważam, że jest wielkim zadaniem prezydenta RP, aby przeciwdziałać tego typu próbom, aby pewne rzeczy pokazywać i nazywać po imieniu – podkreślił **Andrzej DUDA**.

TVN24.Polska

Co najważniejsze, budujemy kraj bez wojny

Konferencja prasowa prezydenta Ukrainy Wołodymyra ZEŁENSKIEGO

geopolityczne zwycięstwo FR i nowy podział sił oraz wpływów – stwierdził Zełenski.

W czwartek 20 maja mijają dwa lata prezydentury Wołodymyra Zełenskiego. Ukraińskie media podsumowują ten okres i rozliczają Zełenskiego z obietnic, a on sam przeprowadził wielką konferencję prasową.

Biuro prezydenta Ukrainy podeszło kreatywnie do wyboru miejsca na spotkanie z dziennikarzami – być może dała o sobie znać artystyczna przeszłość prezydenta. Konferencję pod hasłem „Prezydent 2.0” przeprowadzono w hali montażowej zakładów lotniczych Antonowa w Kijowie. To tutaj stworzono największy latający samolot na świecie An-225 Mrija (Marzenie) i wyprodukowano duże samoloty transportowe An-124 Rustan.

O przeszłości zakładów przypominał stojący w hali niedobudowany kadłub drugiej Mriji, a o teraźniejszości stojący po drugiej stronie budowany nowy samolot ukraińskiej produkcji An-178.

Zełenski wykorzystując tę symbolikę, podkreślał, że buduje nowy kraj – państwo, które nie będzie tylko dla oligarchów, ale dla wszystkich. Wśród swoich sukcesów wymienił m.in. informatyzację kraju i zapoczątkowanie projektu „wielkiego budownictwa” infrastruktury w Ukrainie.

Jednocześnie przyznał, że nie wszystko mu się udało. Jednym z jego hasła wyborczych było zakończenie „epoki biedy” i przed rocznicą wiele mediów wytykało mu wśród niezrealizowanych obietnic właśnie ten punkt.

Deoligarchizacja Ukrainy

Zełenski anonsował publikację w następnym tygodniu projektu tzw. ustawy o deoligarchizacji, która ma ukrócić wpływy oligarchów na media i politykę.

Wcześniej sekretarz Rady Bezpieczeństwa i Obrony Ukrainy Ołeksij Danitow stwierdził, że w Ukrainie jest 13 oligarchów. Zełenski nie wymienił ich z nazwisk, ale wskazał trzy kryteria mające określać status oligarchy. Będą to: wpływ na media, udział w życiu politycznym kraju (mandat deputowanego, wpływ na innych deputowanych, finansowanie partii politycznych) i suma aktywów. Spełnienie wszystkich kryteriów może spowodować, że dana osoba otrzyma status oligarchy.

Ukraiński prezydent ogłosił również koniec „epoki Medwedczuka”. Prorosyjski polityk Wiktor Medwedczuk nazywany również „kumem Putina” (rosyjski prezydent jest ojcem chrzestnym jego córki) jest od ubiegłego tygodnia w areszcie domowym. Wcześniej Rada Bezpieczeństwa nałożyła na niego sankcje.

Zełenski odniósł się też do zarzutów, że jego bezpośrednie otoczenie utrzymuje kontakty z oligarchami. Jak podkreślił, wszyscy chcą się z nim porozumieć, ale z jego strony nie ma zgody na zakulisowe umowy. W trakcie konferencji dostało się dziennikarzowi telewizyjnej informacyjnej Ukraina 24, którą prezydent oskarżył o manipulowanie informacjami. Telewizja ta należy do oligarchy Rinata Achmetowa.

Zakończyć wojnę na Donbasie i odzyskać Krym

– Co najważniejsze, budujemy kraj bez wojny. To trudna i złożona droga – zaznaczył prezydent.

Zełenski jeszcze przed objęciem urzędu obiecywał szybkie zakończenie wojny na Donbasie. Uważał, że będzie w stanie dogadać się w tej sprawie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem.

Do spotkania z rosyjskim przywódcą doszło w grudniu 2019 r. w Paryżu, ale okazało się dla uczącego się „wielkiej polityki” Zełenskiego znacznie trudniejsze, niż oczekiwał. Dopiero pod koniec lipca ubiegłego roku udało się wprowadzić zawieszenie broni na Donbasie, ale wraz z początkiem 2021 r. ostrzały zaczęły się intensyfikować, a liczba zabitych ukraińskich żołnierzy znów zaczęła rosnąć.

Zełenski wciąż wierzy w zakończenie wojny na Donbasie za jego prezydentury. Liczy, że w najbliższym czasie uda się zorganizować kolejny szczyt normandzki z liderami Francji, Niemiec i Rosji. Zależy mu również na bezpośrednim spotkaniu z prezydentem Putinem. Chciałby również, aby do rozmów o konflikcie na wschodzie kraju dołączyły Stany Zjednoczone.

Prezydent zapowiedział również referendum w sprawie Donbasu, ale

nie ujawnił szczegółów. Zapewnił jedynie, że do „żadnej zdrady nie dojdzie”.

Podkreślił też, że pokłada duże nadzieje w Krymskiej Platformie – nowym formacie rozmów o

eskalacji, to potem sobie tego nie wybaczę. Dla mnie priorytetem pozostaje zakończenie wojny. Potem porozmawiamy otwarcie o tym, co o kimś myślę – dodał.



zaanektowanym przez Rosję półwyspie. Szczyt inauguracyjny odbędzie się 23 sierpnia.

O Putinie ostrożnie

Odpowiadając na pytanie, czy można się porozumieć z Putinem, Zełenski odpowiedział, że nie ma innego wyboru.

– Powinniśmy zakończyć wojnę teraz, kiedy Putin jest prezydentem Federacji Rosyjskiej – powiedział.

Jednocześnie na pytanie „Gazety Wyborczej” o to, co myśli o rosyjskim prezydencie po kwietniowej eskalacji napięcia z Rosją, Zełenski odpowiedział, że nie traci czasu na rozmyślanie o Putinie.

– Myślę tylko o spotkaniu w tym lub innym formacie, które może przybliżyć nas do zakończenia wojny. Dlatego bardzo ostrożnie podchodzę do charakteryzowania prezydenta Federacji Rosyjskiej – powiedział Zełenski. – Moje stanowisko jest proste: jeśli tymi lub innymi słowami, nawiązaniami, które do niczego nie prowadzą, będziemy zwiększać możliwość

O Bidenie otwarcie

Zełenski podkreślił, że odczuwa poparcie partnerów zachodnich w formacie normandzki – Francji i Niemiec. Ale też dodał, że w ostatnim czasie Ukraina obserwuje osłabienie ich stanowiska wobec Rosji. Jego zdaniem jedną z przyczyn tego mogą być kwestie gospodarcze.

Ukraiński prezydent pozytywnie ocenia planowane spotkanie prezydenta USA Joego Bidena z Władimirem Putinem. Podkreślił również, że amerykańska strona zna stanowisko Kijowa w kwestii podejmowania decyzji z Rosją o Ukrainie bez udziału Kijowa, ale, jak dodał, ryzyko tego typu rozmów zawsze będzie.

– Uważam, że istnieje teraz duże ryzyko, że oni [Rosja] będą naciskać na USA albo że będą między nimi jakieś ustalenia i zostaną zdjęte sankcje z Nord Streamu 2... Uważam, że będzie to porażka USA i osobistą porażką prezydenta Bidena. Mówię to otwarcie, to będzie poważne

Wiele obietnic do spełnienia

Według sondażu opublikowanego w czwartek przez pracownię Rejting Zełenski pozostaje najpopularniejszym

politykiem w Ukrainie. 30 proc. wyborców jest gotowych oddać na niego swój głos. Na drugim miejscu jest były prezydent Petro Poroszenko (12,8 proc.).

Zełenski cieszy się też największym zaufaniem wśród dotychczasowych prezydentów – ufa mu 46 proc. respondentów.

Jednocześnie Ukraińcy uważają, że najlepszym prezydentem Ukrainy był Leonid Kuczma (1994-2004 r.). I zapewne do tego właśnie rezultatu odniósł się Zełenski na konferencji, mówiąc: – Chcę być lepszy od wszystkich dotychczasowych prezydentów. I jestem pewien, że kolejny prezydent też będzie lepszy ode mnie – powiedział.

Srodowisko eksperckie jest mniej pochlebne dla dokonań prezydenta. Portal Słowo i diko przeanalizował wszystkie 647 obietnic, które złożył ukraiński prezydent w ciągu ostatnich dwóch lat. 28 proc. z nich zrealizowano, 56 proc. jest w trakcie realizacji, a 16 proc. nie zostało zrealizowanych.

Piotr ANDRUSIECZKO, Kijów.

Źródło: Gazeta wyborcza.

Jesteśmy dziećmi narodu ukraińskiego

Członkowie Komitetu Praw Człowieka Rady Najwyższej Ukrainy odwiedzili Czerniowce z misją obserwacyjną

Pełna nazwa tego Komitetu: Komitet Praw Człowieka, Okupacji i Reintegracji Czasowo Okupowanych Ziemi w obwodzie donieckim, ługańskim oraz Autonomicznej Republice Krymu, m. Sewastopol, Mniejszości Narodowych i Stosunkach Międzynarodowych. Podczas spotkania z przedstawicielami wspólnot etnicznych oraz przedstawicielami centralnych władz

wykonawczych przewodniczący Komitetu Dmytro Lubinieć opowiedział, że powodem ich wizyty na Bukowinę jest praca nad nową wersją ustawy „O mniejszościach narodowych na Ukrainie”. Obecnie aktualny dokument, który został przyjęty w 1992 roku, jest uważany za przestarzały i nie spełnia w pełni wyzwań dnia dzisiejszego, dlatego wymaga ponownego uruchomienia.

– Naszym celem jest bezpośrednia komunikacja z przedstawicielami wspólnot etnicznych, aby usłyszeć, z jakimi problemami borykają się w terenie i zrozumieć, co można zrobić na poziomie parlamentarnym. Musimy zmienić ustawę, w taki sposób, aby mniejszości narodowe czuły, że są pod opieką państwa – powiedział Dmytro Lubinieć.

Następnie zaproponował uczestnikom opracowany w grupie roboczej projekt ustawy „O mniejszościach narodowych na Ukrainie” i poprosił o wyrażenie opinii na temat zmian, które warto dokonać, aby ustawa nie miała charakteru deklaracyjnego, ale zawierała konkretne gwarancje dla przedstawicieli mniejszości narodowych.

DMYTRO LUBINIEC jasno zdefiniował pojęcie „mniejszość narodowa” tak jak proponowano w projekcie ustawy: mniejszość narodowa to licznie mniejsza grupa obywateli Ukrainy, tradycyjnie mieszkająca na terytorium Ukrainy, charakteryzująca się wspólnymi cechami etnicznymi, kulturowymi, religijnymi lub językowymi, które odróżniają ją od większości ludności Ukrainy, stara się zachować i rozwijać swoją tożsamość językową, kulturową, religijną. Przewodniczący Komitetu mówił o polityce państwa w zakresie realizacji praw i wolności osób należących do mniejszości narodowych, poruszył kwestie współpracy międzynarodowej i stosunków zagranicznych wspólnot narodowych.

Zastępca przewodniczącego Czerniowieckiej Obwodowej Administracji Państwowej IRYNA ISOPENKO przedstawiła członkom komisji sejmowej obraz ilustrujący mniejszości narodowe regionu. Następnie opowiedziała, że dziś na Bukowinie mieszkają przedstawiciele prawie 80 narodowości, 25% całej



populacji regionu. Największą część wśród wspólnot etnicznych stanowią Rumuni, Mołdawianie, Rosjanie, Polacy, Białorusini i Żydzi. Pani Iryna zapewniła, że przedstawiciele mniejszości narodowych na Bukowinie otrzymują na wysokim poziomie usługi edukacyjne w swoim ojczystym języku i mają możliwość realizacji swojego potencjału kulturowego.

W obwodzie czerniowieckim pracuje 57 szkół z nauczaniem w języku rumuńskim, 17 dwujęzycznych i 1 z językiem rosyjskim. W trzech szkołach języka polskiego i hebrajskiego uczy się jako przedmiotu oraz w dwóch fakultatywnie. W regionie działa 27 towarzystw narodowych i kulturalnych, m.in. w Czerniowcach znajdują się domy narodowe – rumuńskie, polskie, niemieckie i żydowskie. W obwodzie czerniowieckim znajduje się 65 pomników historii i sztuki monumentalnej, zainstalowano 35 tablic pamiątkowych wybitnych osobistości społeczności etnicznych regionu, 36 ulic nosi nazwy przedstawicieli mniejszości narodowych.

Komitet Praw Człowieka przeprowadził podobne spotkania w Mariupolu, Melitopolu, Odessie i Humaniu. Rezultatem będzie ostateczny tekst ustawy „O mniejszościach narodowych na Ukrainie”, który zostanie omówiony z udziałem opinii publicznej, 4 czerwca.

Dmytro Lubinieć podziękował przedstawicielom centralnych władz wykonawczych, za to, że w naszym regionie dbają o interesy różnych grup etnicznych. Potem zaprosił słuchaczy na konkretną rozmowę na temat tego, jak zmienić prawo, aby mniejszości narodowe czuły, że w państwie się o nie troszczy. Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji nad dokumentem Wasyl

Byku, przewodniczący Obwodowego Towarzystwa Kultury Rumuńskiej im. M. Eminescu.

– Chciałbym od razu oznajmić: nie jesteśmy diasporą, jesteśmy rdzennymi mieszkańcami Bukowiny. A to, że jesteśmy teraz mniejszością narodową, nie jest naszą winą, tak się ułożyło historycznie – powiedział WASYL BYKU. – Chcielibyśmy poczuć większe wsparcie finansowe władz lokalnych. Z powodu trudności finansowych w regionie trzy rumuńskie gazety przestano publikować. Zostało tylko jedno czasopismo w Hlyboce, i w Hercach, które redaguje.

Dmytro Lubinieć odpowiedział prezesowi rumuńskiego towarzystwa, że na Ukrainie dziś niestety jest taka sytuacja, że zamykane są również i ukraińskie gazety – zarówno w obwodach, jak i w Kijowie. Jeśli chodzi o użycie definicji „diaspora”, to jest użyta w znaczeniu wspólnoty etnicznej, przede wszystkim religijnej, językowej i kulturowej, istniejąca poza swoim rodzinnym regionem. W Europie pojęcie to jest często błędnie używane w stosunku do mniejszości narodowych. Do tego nie mogą być „rdzennymi mieszkańcami” w kraju poza krajem ich historycznej przynależności...

Przewodnicząca wspólnoty żydowskiej w Czerniowcach LUDWIGA CURKAN mówiła o jakości edukacji do której dążą w szkołach z nauczaniem w językach mniejszości narodowych, podkreślając, że mniejszości narodowe na Bukowinie nie czują się uciskane przez władze.

Jej występ został poparty przez Illię Hocię, przewodniczącego wspólnoty żydowskiej „Miriam” w Czerniowcach. ILLIA HOĆ zaznaczył, że ta charytatywna wspólnota miejska należy do Zjednoczonej Wspólnoty Żydowskiej Ukrainy. Uczuciowo

przewodniczący mniejszych wspólnot mniejszości narodowych – Inga Vittal, prezes Towarzystwa Kultury Austriacko-Niemieckiej, Władysław Strutyński, prezes Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza, oraz Wiktor Dawydowicz prezes Obwodowego Ormiańskiego Towarzystwa „Arewik”. Rozmowa była wyważona, konstruktywna i jednocześnie tolerancyjna.

WŁADYSŁAW STRUTYŃSKI poruszył kwestię nostryfikacji dyplomów. Podkreślił też, że dzięki pracy polskiego towarzystwa Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. J. Fedkowycza nawiązał współpracę z polskimi uniwersytetami w Łodzi, Lublinie, Warszawie i Rzeszowie, a polskie towarzystwo w Storożycu ma zawartą umowę z gminą Rzgów województwa łódzkiego. Na koniec prezes polskiego towarzystwa Władysław Strutyński wypowiedział kilka istotnych uwag na temat



stwierdził, że wolalby, żeby jego nazywano nie mniejszością narodową, lecz „żydowskim synem narodu ukraińskiego”.

Na to błyskawicznie zareagował Dmytro Lubinieć, nazywając siebie „greckim synem narodu ukraińskiego” podkreślając, że to Ukraińcy wybrali go po raz drugi do Rady Najwyższej, więc jest przekonany: „Wszyscy jesteśmy dziećmi narodu ukraińskiego”.

Ilia Hoć, który jeszcze jest konsulem honorowym Republiki Łotewskiej, mówił o restytucji, czyli przywróceniu naruszonych praw własności mniejszości narodowych w Czerniowcach, popierając w ten sposób swojego rumuńskiego kolegę Wasyla Byku. Deputowany Rady Najwyższej Taras Tarasenko poprosił wszystkich obecnych o przekazanie informacji na temat kontrowersyjnych kwestii własności budynków wspólnot narodowych, mówiąc, że nie obiecuje natychmiastowego rozwiązania tego problemu, ale przynajmniej zostanie on omówiony w Radzie Najwyższej. W końcu dotyczy to nie tylko obwodu czerniowieckiego.

Do dyskusji dołączyli się

nieścistości leksykalnych w projekcie ustawy „O mniejszościach narodowych na Ukrainie”.

AWIKTOR DAWYDOWYCZ podkreślił, że trzeba wyzbyc się stereotypów, że Ormianie na Bukowinie to współcześni emigranci. Nawiasem mówiąc, Ormianie mieszkali tu od XV wieku, a dziś przedstawiciele ormiańskiego towarzystwa „Arewik” mają bliższe związki z polskimi czy rumuńskimi Ormianami niż z obywatelami dzisiejszej Armenii.

W spotkaniu wzięli udział deputowani Rady Najwyższej Ukrainy Olena Lys, sekretarz komitetu Rustem Umerow, przedstawiciel sejmowego komisarzy ds. praw człowieka w regionach zachodnich Leonid Melnykow, przedstawiciele Ministerstwa Edukacji OLENA BOHDAN IJURIJ KONONENKO. Rozmawiali o Europejskiej Karcie Samorządu Lokalnego, Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych oraz roli mniejszości w zjednoczonych wspólnotach terytorialnych w kontekście decentralizacji.

Antonina TARASOWA.

Większość Polaków deklaruje pozytywny stosunek do Ukraińców

Jak wynika z badania pracowni Social Changes na zlecenie portalu wPolityce.pl, zdecydowana większość Polaków deklaruje pozytywny stosunek do Ukraińców, którzy przyjechali do naszego kraju.

W naszym badaniu zadano respondentom następujące pytanie: Jaki jest Pani/Pana stosunek do obywateli Ukrainy, którzy pracują i mieszkają w Polsce?

W odpowiedzi na tak zadane pytanie, aż 59 proc. badanych stwierdziło, że odnoszą się do Ukraińców zdecydowanie pozytywnie (17 proc.) lub raczej pozytywnie (46 proc.).

Negatywny stosunek do Ukraińców zadeklarowało 15 proc. badanych (5 proc. – zdecydowanie negatywny, 10 proc. – raczej negatywny).

22 proc. wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Najwyższy stopień akceptacji obywateli Ukrainy występuje wśród wyborców Koalicji Obywatelskiej – 82 proc. Wśród sympatyków Polski 2050 wskaźnik ten wynosi 76 proc., a wśród

zwolenników Zjednoczonej Prawicy – 66 proc.

Badanie zostało zrealizowane metodą CAWI (Computer Assisted Web Interview) na panelu internetowym w dniach od 4 do 6 czerwca 2021 roku.

wPolityce.pl

13 czerwca br. w kościele pw. Św. App. Piotra i Pawła w Terebleczu 8 dzieci uroczyście przystąpiło do I Komunii Świętej. Serdecznie Bóg zapłać naszemu ks. Andrzejowi i s. Irenie, która katechizowała i przygotowała dzieci do tego wyjątkowego wydarzenia w ich życiu.



Rodzina Krasowskich

Gdzieś w latach 1780-1790 na ziemię teraźniejszej Bukowiny przybyli młodzi chłopcy Pszybyszewski, Jakubowski, Szymański, Biniowski i Krasowski, a może było ich więcej... Osiedlili się nad rzeką Seret pod lasem. Przedstawiciele pierwszych polskich rodzin w Pance przetrwali do dnia dzisiejszego. Najwięcej jest rodzin Krasowskich... Ten fragment, jest wzięty z krótkiej pracy naukowo-badawczej Marii Melnyczuk i Jarosława Rusnak (mojego syna) „Społeczność Polska we wsi Panka” i świadczy o tym, skąd i jak moi przodkowie – Krasowscy mogli pojawić się w Pance. Trudno teraz wyrysować drzewo genealogiczne mojej rodziny od początku jej zamieszkania na terenach teraźniejszej Bukowiny. W rodzinnym albumie znalazłam zdjęcie najstarszego Krasowskiego – mojego pradziadka Michała, który może być dopiero wnukiem tego „pierwszego” Krasowskiego.

Michał Krasowski (mój pradziadek) ożenił się z Franciszką (nazwisko rodowe – nie znane), która była też Polką. Muszę zaznaczyć, że wybierać małżonka lub małżonkę „z Polaków”, i obowiązkowo „z Katolików” było niemal główną umową rodziny przez długie lata. Oni mieli trójkę dzieci – Karolinę (1916 r.r.), Ludwika (1918 r.r.) i Stanisława (1930 r.r.).

W roku 1946 Ludwik Krasowski (mój dziadek) ożenił się ze Sztefanią Pszychowicką (moja babcia).

Władysław, mój ojciec, jest najstarszy z ich siedmiorga dzieci, następnie – Jakub, Emilia, Julian, Michał, Antonina i Józef.

W roku 1970 moi rodzice Władysław Krasowski i Saweta (z domu Kaziuk) wzięli

ślub w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czerniowcach. A w Pance odbyło się ich huczne wesele, na którym bawiła się cała rodzina.

Wśród najdroższych gości na weselu były dwie cioci – Maryncia i Julka (z domu Pszychowickie).

Za rok urodziłam się ja, Olga Krasowska. Zostałam ochrzczona przez księdza Krajewskiego w tym samym świętym i majestatycznym kościele w Czerniowcach, do którego co niedzieli i w święta rodzice prowadzili mnie i moich młodszych braci – Wasyla i Pawła na msze święte i nabożeństwa.

Kościół był dla mnie też ośrodkiem polskości, uważnie wstuchiwałam się w kazania księdza, które brzmiały z ambony w języku polskim. Starłam się zrozumieć to, o czym rozmawiali parafianie i krewni ojca pod kościołem...Wszystko niby rozumiałam, ale mówić poprawnie po polsku zaczęłam dopiero po studiach polonistycznych na WSP w Rzeszowie. Prezesem Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej była wtedy pani Jadwiga Kuczabińska. To właśnie dzięki jej staraniom i dzięki rekomendacji pana Michała Klusyka, prezesa wiejskiego oddziału Polskiego Towarzystwa w Pance, zostałam skierowana najpierw na roczny kurs przygotowawczy, a po bardzo dobrym zdaniu egzaminów, dostałam się na studia. Po studiach, mając tytuł magistra filologii polskiej, wróciłam do rodzinnej wsi i zaczęłam pracę jako nauczycielka języka polskiego. Los się potoczył tak, że otrzymałam swoje drugie wyższe wykształcenie na Ukrainie, tym razem skończyłam



Ślub Ludwika Krasowskiego ze Sztefanią Krasowską (z domu Pszychowicka).



Rodzeństwo – Stanisław, Karolina i Ludwik Krasowscy

anglicystykę na Wydziale Języków Obcych Narodowego Uniwersytetu im. J. Fedkowycza w Czerniowcach. Później były jeszcze różne kursy językowe i szkolenia, praca w szkole średniej w Pance i w Gimnazjum w Storożyncu, w Szkółce Języka Polskiego i Letniej Szkole, działalność w Towarzystwie Kultury Polskiej i udział w konkursach i projektach. Były... i większość jest nadal. I dziś za wszystko dziękuję Panu Bogu. I chociaż już dawno założyłam swoją własną rodzinę i zmieniłam nazwisko, jednak charakter i przekonania Krasowskich pozostały we mnie chyba na zawsze.

Olga RUSNAK (KRASOWSKA).
w. Panka.



Michał i Franciszka Krasowscy z córką Karoliną.



Ślub Władysława Krasowskiego i Sawety Krasowskiej. Po lewej stronie Maryncia Markulak (z domu Pszychowicka) i Władysław Markulak. Po prawej stronie Julia (z domu Pszychowicka) i Franc 1970 r.



Ślub Jakuba Krasowskiego i Anny Krasowskiej (z domu Sztempel) z rodziną i gośćmi weselnymi.



Ludwik i Sztefania Krasowscy z młodszymi dziećmi i cielętami-bliźniętami.

Władysław i Saweta Krasowscy z dziećmi – Olgą, Wasylem i Pawłem.



Letnia Polska Szkoła w Pance. 2018 r.



NA POCZĄTKU CZERWCA w wielu szkołkach sobotnio-niedzielnich działających przy organizacjach polonijnych na terenie Winnickiego Okręgu Konsularnego dzieci i młodzież świętowały zakończenie roku szkolnego.

Dzieci z Piotrowiec Dolnych miały podwójną okazję do radości. W tym dniu świętowano bowiem nie tylko koniec tegorocznej nauki, ale też Dzień Dziecka. Właśnie to święto było okazją do otwarcia w Piotrowcach Dolnych placu zabaw, na który najmłodszy długo czekali. Uroczystego otwarcia dokonały same dzieci, którym towarzyszył Konsul Generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński. Otwierający wspólnie wypróbowali karuzelę i zjeżdżalnię, prezent piotrowieckiej organizacji polonijnej, parafii oraz konsulatu w Winnicy.

Kolejnymi atrakcjami jakie czekały na przybyłych był przygotowany przez dzieci z Sobotniej Szkoły Języka Polskiego koncert, podczas którego Konsul Generalny DAMIAN CIARCIŃSKI wręczył dyplomy ukończenia nauki. Po koncercie dzieci bawiły się podczas przygotowanych specjalnie na tę okazję gier i zabaw plenerowych. Po nich najmłodszy i ich rodzice mogli odpocząć przy tradycyjnym polskim ognisku z pieczeniem kiełbasek.

Choć święto przygotowane było z myślą o dzieciach i uczniach, wraz z nimi bawili się także dorośli. Poza przedstawicielami winnickiego konsulatu w zakończeniu roku szkolnego połączonego z obchodami Dnia Dziecka uczestniczyli także przedstawiciele miejscowej administracji oraz przedstawiciele OBWE z Czerniowiec.

Niech żyją wakacje!



„Polska półka” jest teraz w Czerniowcach

Projekt „Polska Półka”, zainicjowany w 2017 roku w Wielkiej Brytanii, ma na celu dotarcie z literaturą polską do czytelnika – obcojęzycznego i polskiego – w różnych krajach świata poprzez miejscowe biblioteki publiczne, propagowanie wiedzy o Polsce, polskiej kulturze i historii, a także kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski. W 2019 roku „polskie półki” pojawiły się w bibliotekach na nowojorskim Brooklynie i w Filadelfii. Ukraina jest trzecim krajem, w którym Instytut Książki wdraża projekt we współpracy z polską dyplomacją i miejscowymi partnerami



Narodowego i Sportu, a realizowany przez Ambasadę RP w Kijowie przy wsparciu Międzynarodowego Towarzystwa Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Projekt „Polska Półka” jest już realizowany w bibliotekach w Kijowie, Lwowie, Łucku, Winnicy, Chersoniu, Iwano-Frankowsku, a od teraz będzie w Czerniowcach.

DAMIAN CIARCIŃSKI opowiedział z wzruszeniem o swoim sentymencie do bibliotek, wspomniawszy, jak jako student Uniwersytetu Warszawskiego uwielbiał pracować w bibliotece, którą zawsze uważał za oazę spokoju i rozwoju intelektualnego. Dlatego, jak zaznaczył, bardzo się cieszy, że właśnie mu powierzono zaszczytną rolę przekazania książek do kolejnego księgozbioru na Ukrainie.

– Polska literatura niewątpliwie

bardzo wdzięczni za tak luksusowy prezent – powiedziała dyrektorka biblioteki NATALIA FILIAK. – W oddziale dokumentów w językach obcych na podarowane książki będzie przeznaczony specjalny miejsce. W odpowiedzi Konsul Generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński wręczył Pani Natalii tablicę informacyjną, która wskazuje, że biblioteka jest uczestnikiem projektu „Polska Półka”.

Prezes Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza Władysław Strutyński zaznaczył, że wspólnota polska jest wieloletnim partnerem biblioteki, a członkowie towarzystwa oraz studenci uczący się języka



szczyści się nieustannym zainteresowaniem w świecie. Ukraińska „Polska Półka” jest odpowiedzią na oczekiwania naszych czytelników. Jesteśmy

polskiego będą chętnie korzystać z tych książek.

Ciekawe, że wśród przekazanych książek znajduje się publikacja „Wielokulturowa tożsamość Józefa

Zaprezentowane książki, które zostały przekazane do 26 bibliotek Ukrainy m.in. i do Czerniowieckiej Biblioteki Obwodowej, to zbiór ukraińskich przekładów polskiej literatury klasycznej i współczesnej dla dorosłych i młodych czytelników, w szczególności – „Lalka” B. Prusa, „Sklepy cynamonowe” B. Schultza, „Znachor” T. Dołęgi-Mostowicz, „Książki Jakowa” O. Tokarczuk, „Łódź” J. Dukaja, zbiórka powieści młodzieżowych R. Kosyka, „Kroniki Archeo” A. Stelmazyka, a także książki w języku polskim spopularyzowane przez Instytut Książki, a mianowicie „Baśń o wężowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli” R. Raka, „Zimowla” D. Słowik, „Nieradość” P. Sołtysa, „Jak nakarmie dyktatora” Witolda Szablowskiego, „Jak wygnani zostali” Wacława Holewińskiego, „Wyrwa” W. Chmielarza czy „Kłęsa imperium zła. Rok 1920” A. Nowaka, „Emilia i Karol Wojtyłowie” Mileny Kindziuk.

Konrada i wymiary krytyczno-typologiczne”, napisana na podstawie jego utworów przez ukraińską pisarkę Olenę Tkaczuk. Nawiasem mówiąc, Józef Konrad to angielski pisarz polskiego pochodzenia, urodzony w Berczowie.

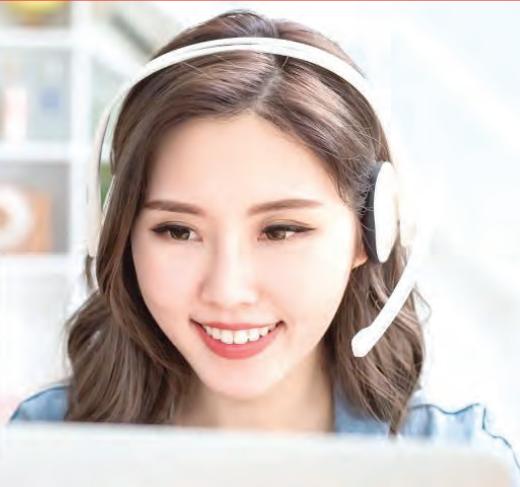
Na koniec dyrektorka biblioteki Natalia Filiak zaprezentowała Konsulowi Generalnemu powieść-epopeję znaną na Ukrainie Bukowiny Marii Matios „Ziemia Buków”.

Antonina TARASOWA.

Letni kurs NAWA

online

3-24 lipca 2021 r.



Letni kurs NAWA 2021 ONLINE – ZAPRASZAMY!

Informujemy, że Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS w Lublinie organizuje w terminie 3-24 LIPCA 2021 r.

Letni kurs NAWA w formule zdalnej.

Projekt jest finansowany ze środków Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie został wybrany do realizacji tego projektu jako jedna z 3 uczelni w Polsce:

<https://nawa.gov.pl/jezyk-polski/letnie-kursy-nawa>

Udział w kursie i wszystkich związanych z nim działaniach jest dla uczestników kursu bezpłatny.

Celem kursu jest wzmożenie kompetencji językowych, a także pogłębienie wiedzy z Polską i zachęcenie uczestników do podjęcia w Polsce studiów lub – w dalszej perspektywie – podjęcia współpracy z polskimi uczelniami i firmami na polu naukowym i gospodarczym.

Program kursu obejmuje intensywne zajęcia z języka polskiego jako obcego (45 godzin), wykłady dotyczące polskiej historii, kultury i literatury (30 godzin) oraz zajęcia dodatkowe i integracyjne. Kurs odbywać się będzie na platformie UMCS Ekursy.

Zajęcia lektoratowe (poziomy od A1 do C1), w wymiarze 3 godzin dziennie, będą odbywać się w grupach 12-osobowych od poniedziałku do piątku. Uczestnicy zostaną podzieleni na grupy na podstawie testu plasującego. Wykłady będą odbywać się równoległe w języku polskim i angielskim. Zajęcia dodatkowe obejmują prezentacje filmów polskich z prelekcjami, wycieczki wirtualne (zwiedzanie Lublina, Kazimierza Dolnego i Zamościa) oraz zestaw konkursów, quizów, warsztatów i projektów. Będą one odbywać się w godzinach popołudniowych i wieczornych oraz w weekendy.

Słuchacze będą też mogli skorzystać z indywidualnych konsultacji u osób prowadzących zajęcia.

Wszystkie zajęcia lektoratowe i wykłady są OBOWIĄZKOWE dla uczestników kursu. Uczestnicy otrzymają bezpłatny legalny dostęp do podręczników (po 1 na osobę), a także będą otrzymywali materiały dydaktyczne przygotowane przez nauczycieli na poszczególne lekcje. Przed rozpoczęciem kursu wszyscy uczestnicy otrzymają szczegółowy program zajęć.

КАМ'ЯНЕЦЬ-ПОДІЛЬСЬКИЙ НАЦІОНАЛЬНИЙ УНІВЕРСИТЕТ ІМЕНІ ІВАНА ОГІЄНКА

ФАКУЛЬТЕТ ІНОЗЕМНОЇ ФІЛОЛОГІЇ КАФЕДРА СЛОВ'ЯНСЬКОЇ ФІЛОЛОГІЇ ТА ЗАГАЛЬНОГО МОВОЗНАВСТВА



ЗАПРОШУЄМО НА НАВЧАННЯ

за спеціальністю 014 Середня освіта.

Мова і література (ПОЛЬСЬКА, АНГЛІЙСЬКА).



З нами ви зможете:

- вивчати польську мову «з нуля» та удосконалювати знання англійської мови,
- працювати з викладачами-носіями мови,
- брати участь у молодіжних обмінах, мовних школах, міжнародних конкурсах,
- проходити практику за кордоном,
- продовжити навчання в магістратурі навчальних закладів Польщі,
- реалізувати себе в активній університетській спільноті.

Кафедра:
✉ slov_fil@kpn.edu.ua
f Кафедра слов'янської філології та загального мовознавства КПНУ ім.І.Огієнка
@ [polonistyka_kpnu](https://www.facebook.com/polonistyka_kpnu)

Приймальна комісія:
✉ pk_kpnu@kpn.edu.ua
(03849) 3-06-01
(093) 025-10-04
(098) 223-72-87

PRZEPISY



„Szakszuka” szpinakowa

Składniki: masło – 2 łyżki, oliwa – 2 łyżki, czosnek – 2 ząbki, świeży szpinak – 400 g, śmietana 18% – 1/2 szklanki, ser feta – 100 g, jajko – 3 sztuki, sól, pieprz do smaku, gałka muszkatołowa – szczypta, orzechy włoskie – garść.

Przygotowanie: Na patelni rozpuszczamy masło, dodajemy oliwę. Czosnek obieramy, drobno siekamy i chwilę przesmażamy na tłuszczu.

Dodajemy szpinak i smażymy do momentu,

aż zmniejszy objętość. Dodajemy śmietanę, wodę i dusimy szpinak bez przykrycia. Kiedy płyn odparuje, wkruszamy ser feta, doprawiamy solą, pieprzem oraz gałką muszkatołową i dobrze mieszamy.

Zawartość patelni przenosimy do naczynia żaroodpornego, robimy trzy wgłębienia i w każde wbijamy jajko. Wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 180°C i pieczemy do momentu, aż jajko zetnie się do naszej ulubionej konsystencji, co powinno zająć 15-20 minut.

Do zielonej szakszuki można dodać też szczaw, botwinę, jarmuż czy mangold, a także zioła, np. szczypiorek czy koperek.

Smażone pory z tartym jajkiem

Składniki: biała część pory – 2 sztuki, sól – do gotowania i do smaku, masło – 1 łyżka, jajko, wędzony boczek – 4 plastry, szczypiorek – 1 1/2 pęczka, cukier – szczypta, olej roślinny – 450 ml, musztarda – 1 łyżka, sok z cytryny – 1 łyżka.

Przygotowanie: Pory myjemy i gotujemy w osolonej wodzie do miękkości. Osuszamy i

przecinamy wzdłuż na pół. Na patelni roztopiamy masło i smażymy pory od strony przecięcia na złoto. Przekładamy na talerz. Jajko gotujemy na twardo (9 minut), studzimy, obieramy i ścieramy na pory. Na suchej patelni wytapiamy boczek (na chrupko), studzimy, siekamy i posypujemy nim danie.

W wysokim naczyniu umieszczamy pokrojony drobno 1 pęczek szczypiorku, szczyptę cukru, szczyptę soli i 100 ml oleju. Blendujemy, odstawiamy na chwilę i przecieramy przez sitko. Aromatyzowanym olejem polewamy danie.

Drugie jajko, musztardę, sok z cytryny i drobno pokrojony pozostały szczypiorek wkładamy do wysokiego naczynia. Blendujemy – w trakcie wlewamy powoli 350 ml oleju. Doprawiamy solą.

Dekorujemy pory majonezem.

Odwrócone ciasto z rabarbaram

Składniki: rabarbar – 3 łydgi, cukier – 3 łyżki, masło – 50 g.

CIASTO: mąka pszenna – 250 g, kefir – 280

g, jajko, stopione masło – 100 g, cukier – 110 g, proszek do pieczenia – 1 1/2 łyżeczki, sól.

Przygotowanie: Spód i ranty tortownicy o średnicy 24 cm smarujemy masłem i obsypujemy dokładnie cukrem.

Rabarbar kroimy wzdłuż na cieńsze paski. Każdy z nich przycinamy na długość spodu formy i wykładamy go, nie pozostawiając żadnych odstępów.

Mąkę, proszek do pieczenia, sól i cukier mieszamy.

Jajka, kefir (lub maślanke) oraz stopione masło łączymy w dużej misce. Stopniowo wsympujemy suche składniki i mieszamy jedynie do połączenia. Gotowe ciasto przekładamy na wcześniej przygotowany rabarbar, wyrównujemy i pieczemy ok. 40-45 minut w piekarniku nagrzanym do 185°C.

Po upieczeniu ciasto dokładnie studzimy, po czym ostrożnie zdejmujemy ranty i zwinnym ruchem (najlepiej pomagając sobie większym talerzem lub deską do krojenia) obracamy je spodem do góry.

GAZETA POLSKA Bukowiny

«Газета польська Буковини»

Реєстр. св-во серія ЧЦ №346-26р

Засновник: Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Міцкевича

Видawca: Redakcja czasopisma «Bukowina».

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Projekt wspierany ze środków
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach
konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021

Projekt „Polskie media na Ukrainie
2021-2022” realizowany przez Fundację
Wolność i Demokracja.



Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Korina ZOZULA
Walentyna WYSZNIAK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukrainka 22 p. 22.

Адреса редакції: 58000 м.Чернівці,
вул.Українська, 22, к.22.

Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza
oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” www.bukpolonia.cv.ua

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, rękopisów nie zwraca i pozostawia sobie prawo do skrótów i korekt. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają opinii redakcji.

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірна.